

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniego K. F. reprezentowanego przez M. F.

przeciwko M. G. (1) oraz (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych oraz powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 12 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 990/10

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II i VI w ten sposób, że:**

**„II. zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powoda K. F. kwotę 4.500 zł (cztery tysiące pięćset złotych) z tym zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanego w tym zakresie jest wspólna z pozwanym M. G. (1), którego powinność świadczenia na rzecz powoda stwierdzono w punkcie II prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej z dnia 14 grudnia 2009 r. sygn. akt II K 643/09, a nadto z zastrzeżeniem, że spełnienie powyższego świadczenia przez jednego z pozwanych w tym zakresie zwalnia drugiego z pozwanych w spełnionej części albo w całości, a nadto oddala powództwo w pozostałym zakresie,**

**VI. odstępuje od obciążania powoda kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa”;**

**2. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie i apelację pozwanych w całości oraz znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;**

**3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie na rzecz adw. P. D. z Kancelarii Adwokackiej w T. oraz adw. P. S. z Kancelarii Adwokackiej w T. kwoty po 6.642 zł (sześć tysięcy**

**sześćset czterdzieści dwa złote) w tym 1242 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi i pozwanemu M. G. (1) z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 130/13

## UZASADNIENIE

Małoletni powód K. F. reprezentowany przez matkę domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 250.000 zł. od pozwanych solidarnie M. G. (1) i jego ubezpieczyciela (...) SA V. (...) w W.. W toku postępowania rozszerzył powództwo domagając się ponadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku, któremu powód uległ 17 maja 2009 r., a które mogą ujawnić się w przyszłości.

U podstaw roszczenia powód wskazał, że 17 maja 2009 r. doszło do wypadku drogowego, podczas którego pozwany M. G. (1) najechał na pojazd typu quad marki H., którym podróżowali B. N. i K. F.. Pozwany M. G. (1) prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości. W wyniku wypadku powód doznał rozległych obrażeń – złamania kości śródreczą, kości czaszki, pourazowego obrzęku mózgu, licznych ran. Przez trzy tygodnie przebywał w szpitalu, a potem poddawany był rehabilitacji. Pozwane Towarzystwo (...) jest podmiotem zobowiązanym do naprawienia szkody, gdyż sprawca wypadku był ubezpieczony w tym Towarzystwie od odpowiedzialności cywilnej.

Strona pozwana (...) SA wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko podniosła, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła już powodowi zadośćuczynienie w kwocie 19.000 zł. Przy ustaleniu, że uszczerbek na zdrowiu doznany przez powoda wynosi 19 % kwota powyższa w całości wyczerpuje uzasadnione roszczenia powoda. Zarzuciła ponadto, że powód przyczynił się do powstania szkody w co najmniej 40 %. Poruszał się bowiem pojazdem nie dopuszczonym do ruchu, który ponadto nie był przystosowany do przewożenia pasażerów i był kierowany przez osobę nie posiadającą do tego odpowiednich uprawnień. Powód w czasie jazdy nie używał ponadto kasku ochronnego.

W tej sytuacji wypłacone zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru doznanych uszkodzeń ciała i stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Pozwany M. G. (1) również wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew przyznał, że był sprawcą szkody, jednak zakwestionował roszczenie powoda jako wygórowane. Powołał się na przyczynienie powoda do powstania szkody.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od obu pozwanych na zasadach solidarności nieprawidłowej (in solidum) kwotę 50 000 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania na rzecz pozwanych oraz przyznał pełnomocnikom powoda i pozwanego M. G. (1) wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną tym stronom w postępowaniu przed Sądem I instancji.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na następujące fakty;

Powód K. F. urodzony w (...) r. w dniu 17 maja 2009 r. udał się z wizytą do swojego kolegi B. N.. Kolega powoda zabrał z domu pojazd typu quad marki H.. Pojazd ten był przystosowany do przewożenia tylko jednej osoby. Nie był zarejestrowany na terenie Polski, nie posiadał też homologacji na teren RP. W pojeździe nie działały światła STOP. Chłopcy jeździli tym pojazdem w okolicy zbiornika wodnego w P., przy czym kierującym był B. N., a pasażerem K. F.. B. N. nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych, a żaden z chłopców nie miał założonego kasku ochronnego.

W pewnym momencie – stojąc na poboczu asfaltowej drogi w miejscowości W. – zauważyli zbliżający się do nich z dużą prędkością samochód marki A., prowadzony przez M. G. (1), który był w stanie nietrzeźwości (1,7 promila). Mieli wrażenie, że kierujący chce ich potrącić, stąd ruszyli z dużą prędkością. Na prostym odcinku drogi, przy dobrej

widoczności samochód marki A. zbliżył się do nich, a następnie uderzył w tył jadącego quada. W wyniku uderzenia quad wywrócił się, a jadący nim chłopcy spadli z pojazdu.

W wyniku wypadku powód stracił przytomność i został przewieziony do szpitala w stanie zagrożenia życia. Doznał urazu czaszkowo-mózgowego z obrzękiem mózgu i złamaniem kości ciemieniowej lewej, złamania kości śródreżca od II do V po stronie prawej, ran tłuczonym okolicy stawu łokciowego prawego, grzbietu stopy lewej, rany ciętej głowy, głębokich otarć skóry okolicy pleców oraz podudzia prawego, licznych powierzchniowych otarć skóry. W szpitalu był intubowany, mechanicznie wentylowany przez 5 dni, stosowano śpiączkę farmakologiczną, leczenie przeciwozrękowe, wycinano martwiczo zmienione tkanki wykonując ich plastykę.

Powód przebywał w szpitalu przez 24 dni. Po powrocie do domu odczuwał lęki, zrywał się w nocy. Miał kłopoty z pamięcią. Stany lękowe i problemy ze snem utrzymywały się przez ok. 1,5 roku od wypadku. Bóle głowy występują do chwili obecnej i zdarzają się ok. 2 razy w miesiącu. Powód zmuszony jest wtedy zażywać środki przeciwbólowe.

Trwałymi następstwami wypadku są blizny szpecące i niewielkie zaburzenia równowagi przy chodzie na wąskiej podstawie z zamkniętymi oczami. W chwili obecnej nie można ustalić, że przebyty uraz czaszkowo – mózgowy doprowadził do degradacji funkcji poznawczych w porównaniu do stanu sprzed wypadku. Widoczne jest natomiast pogorszenie sprawności koncentracji uwagi i funkcji pamięciowych w wyniku urazu. Trudności te mogą negatywnie wpływać na dalszą naukę szkolną.

Utrzymujące się u powoda zaburzenia adaptacyjne w postaci zwiększonej drażliwości, wybuchowości, niskiej odporności na frustrację są wynikiem zarówno przejścia stresującego wydarzenia, jakim był wypadek komunikacyjny, ale przede wszystkim wynikają ze specyfiki okresu dojrzewania.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 25 %. Obecnie powód nie wymaga leczenia ani rehabilitacji, można uznać go za osobę całkowicie wyleczoną z następstw wypadku z punktu widzenia funkcjonowania w życiu codziennym i w wyuczonym zawodzie. Brak jest podstaw do przyjęcia, że w przyszłości wystąpią negatywne skutki zdrowotne wypadku z 17 maja 2009 r.

W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana (...) SA wypłaciło powodowi zadośćuczynienie w kwocie 19.000 zł. Ponadto w wyroku skazującym M. G. (1) za spowodowanie wypadku zasądzono od niego na rzecz powoda nawiązkę w kwocie 4.500 zł. Przed wydaniem tego wyroku M. G. (1) przelał na konto matki powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 1.500 zł.

Sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia, że powód przyczynił się do powstania szkody. W ocenie Sądu Okręgowego materiały zgromadzone w aktach postępowania karnego w stopniu wystarczającym przekonują, że powód rzeczywiście przyczynił się do powstania szkody. Ocena skali tego przyczynienia należy do sądu. Wpływ przyczynienia na wysokość zadośćuczynienia zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

Sąd I instancji oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza celem ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody poprzez niezastosowanie kasku ochronnego w czasie jazdy. W ocenie Sądu dowód taki nie mógłby dostarczyć informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania, czy zwiększenia szkody poprzez zaniechanie użycia kasku ochronnego wymagałoby bowiem hipotetycznego ustalenia, jakiego rodzaju obrażeń powód doznałby, gdyby w czasie wypadku miał założony kask ochronny i porównanie tego hipotetycznego stanu z obrażeniami, których faktycznie doznał. Tymczasem praktyka orzecznicza dostarcza podstaw do przyjęcia, że przeprowadzenie takiego dowodu nie jest możliwe. Obecny stan wiedzy nie pozwala bowiem na ustalenie z dostatecznie wysokim prawdopodobieństwem, jakich obrażeń doznałaby ofiara wypadku, gdyby zastosowała środki ochronne jak pas bezpieczeństwa czy kask ochronny. Skala obrażeń jest zależna od tak wielu czynników (siła uderzenia o podłoże, kąt uderzenia, rodzaj podłoża, właściwości osobnicze), które w drodze opiniowania nie są możliwe do ustalenia, że brak jest możliwości wydania opinii, która w sposób wystarczająco precyzyjny pozwoliłaby oszacować hipotetyczne obrażenia powoda. W tej sytuacji

zlecenie dodatkowej opinii nie mogło zostać uznane za czynność dowodową, która dostarczyłaby danych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na tych podstawach uznał Sąd Okręgowy powództwo za częściowo usprawiedliwione.

W szczególności wskazał, że legitymacja bierna pozwanych w sprawie nie budzi żadnych wątpliwości. Zarówno pozwany M. G. (1) – jako sprawca wypadku, jak i (...) SA jako ubezpieczyciel sprawcy – ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda. Okoliczność powyższa przez pozwanych nie była kwestionowana.

Powód K. F. w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała. W świetle art. 445 § 1 kc uzyskał więc uprawnienie do domagania się stosownego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Szkoda niemajątkowa podlegająca naprawieniu w drodze przyznania zadośćuczynienia jest szkodą wynikającą z naruszenia dóbr osobistych, w niniejszej sprawie tak istotnej wartości jaką jest zdrowie. Podstawową przesłanką, od której zależy wysokość zadośćuczynienia jest więc rozmiar szkody niemajątkowej. Dla jej ustalenia konieczne jest sięgnięcie do takich czynników jak:

1. intensywność cierpień,
2. czas trwania dolegliwości,
3. nieodwracalny charakter następstw.

Nie bez znaczenia jest także wiek poszkodowanego. Trwały uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę młodą, w pełni aktywną przemawia za przyznaniem większego zadośćuczynienia.

Jednocześnie wskazał Sąd I instancji, że doktryna i judykatura konsekwentnie stoją na stanowisku, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, a więc powinno odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Nie może być wątpliwości – zdaniem Sądu I instancji, że obrażenia doznane przez powoda były bardzo poważne. Powód bezpośrednio po wypadku trafił do szpitala w stanie zagrożenia życia – był nieprzytomny, nie mógł samodzielnie oddychać. Doznał rozlicznych, poważnych obrażeń. Przez 5 dni musiał być mechanicznie wentylowany. W szpitalu spędził 24 dni. Na szczęście okazało się, że większość obrażeń powoda udało się zniwelować w procesie leczenia. Trwałe skutki wypadku okazały się stosunkowo niewielkie. Do chwili obecnej powód odczuwa sporadyczne bóle głowy, nadal występują u niego zaburzenia równowagi, a także pogorszenie koncentracji uwagi i funkcji pamięciowych. Nie są to skutki na tyle poważne, aby w sposób znaczący utrudniały funkcjonowanie powoda w życiu codziennym, czy też – w przyszłości – w życiu zawodowym. Nie można jednak pominąć kwestii, że zaburzenia te wpływają negatywnie na proces edukacyjny powoda.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda został oszacowany przez biegłych na 25 %. Biorąc pod uwagę powyższy fakt oraz próbując ocenić skalę cierpień, na jakie powód był narażony bezpośrednio po wypadku – w ocenie Sądu właściwą kwotą zadośćuczynienia jest 75.000 zł. Roszczenie o zadośćuczynienie częściowo jednak wygasło w wyniku spełnienia świadczenia przez pozwanych. Otóż bowiem w postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 19.000 zł. Również na poczet zadośćuczynienia zaliczyć należy nawiązkę zasądzoną na rzecz powoda w postępowaniu karnym, której wysokość osiągnęła kwotę 4.500 zł. Wreszcie sam pozwany M. G. (1) w toku postępowania karnego dobrowolnie wypłacił tytułem zadośćuczynienia kwotę 1.500 zł. W tej sytuacji do zasądzenia pozostaje kwota 50.000 zł.

Sąd I instancji nie obniżył zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody. Badając kwestię przyczynienia poddał analizie trojakiemu rodzajowi okoliczności, tj.:

- poruszanie się pojazdem jako pasażer, mimo że pojazd ten nie był przystosowany do przewozu pasażerów, a ponadto pojazd ten nie był zarejestrowany i nie posiadał homologacji na teren RP;

- poruszanie się pojazdem prowadzonym przez osobę, która nie posiadała uprawnień do jego prowadzenia;

- zaniechanie korzystania z kasku ochronnego podczas jazdy.

W ocenie Sądu Okręgowego jako okoliczności pozbawione znaczenia należy uznać że pojazd ten nie był przystosowany do przewozu pasażerów, a ponadto pojazd ten nie był zarejestrowany i nie posiadał homologacji na teren RP . W ocenie Sądu Okręgowego oceniany wypadek zdarzył się na prostej drodze, przy dobrych warunkach widoczności, a jego przyczyną było najechanie przez sprawcę na tył quada, którym poruszali się chłopcy. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że do wypadku nie doszłoby lub że jego skutki byłyby mniej tragiczne, gdyby pojazd przystosowany był do przewozu dwóch osób. Quad – niezależnie od tego czy jest przeznaczony do przewozu jednej, czy też dwóch osób – jest pojazdem pozbawionym kabiny ochronnej, stąd przy zderzeniu z innym pojazdem, którego skutkiem jest wywrócenie quada, jadące nim osoby nie mają możliwości uniknięcia uderzenia w ziemię. Nie można więc zakładać, że skutki wypadku byłyby inne, gdyby za siedzeniem kierowcy znajdowało się osobne siedzenie dla pasażera. Wskazać należy, że w analizowanym przypadku kierowca quada także wypadł z niego i uderzył o podłoże i tylko przypadkowi zawdzięczać należy, że nie uderzył głową w twardą przeszkodę i że jego obrażenia były daleko mniejsze niż obrażenia powoda.

Podobnie za pozbawiony znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia uznać należy fakt nie zarejestrowania pojazdu w Polsce i nie wystawienia dla niego świadectwa homologacji. Okoliczności te mogłyby być istotne, gdyby okazało się, że to stan techniczny pojazdu miał wpływ na zaistnienie i przebieg zdarzenia. Tymczasem brak jest podstaw do takiego twierdzenia. Quad w chwili wypadku poruszał się po prostej drodze, nie hamował. Stąd brak światła STOP nie był przyczyną ani współprzyczyną zdarzenia. Nie ma powodów aby twierdzić, że jakieś specyficzne rozwiązania konstrukcyjne pojazdu miały wpływ na zaistnienie wypadku. Nie można zakładać, że skutki byłyby innego, gdyby uderzony został przez pozwanego pojazd posiadający homologację i zarejestrowany w Polsce.

Za zasadny natomiast uznać należy zarzut strony pozwanej, że powód przyczynił się do powstania szkody poprzez zaniechanie użycia kasku ochronnego. obrażenia, jakich doznał zlokalizowane były głównie w okolicach głowy. Założyć należy więc, że obrażenia te byłyby mniej poważne, gdyby powód korzystał z kasku ochronnego. Jak już wyżej wspomniano – brak jest możliwości ustalenia – o ile sytuacja zdrowotna powoda byłaby lepsza, gdyby w chwili wypadku miał na głowie kask. Zasady doświadczenia życiowego wskazują jednak, że taka ochrona przyniosłaby pozytywny skutek.

W ocenie Sądu I instancji przyczynienie się powoda do zwiększenia rozmiarów szkody nie powinno mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia.

Wskazał Sąd I instancji, że kwestia wpływu przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody na wysokość odszkodowania została poddana analizie w wyroku Sądu Najwyższego z 29 października 2008 r. IV CSK 228/08, OSNC 2009/3/66. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy przyjął, że przyczynieniem jest każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do obniżenia odszkodowania. Do podjęcia decyzji o obniżeniu odszkodowania konieczne jest poddanie analizie kwestii podmiotowych, takich jak wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, czy też podstawa odpowiedzialności sprawcy. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody powinno nastąpić in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej.

Poglądy powyższe a wyrażane w innych sprawach sądowych Sąd I instancji w niniejszej sprawie w całości podzielił.

Zdaniem Sądu I instancji stopień winy sprawcy szkody był bardzo wysoki. Poruszał się bowiem samochodem w stanie nietrzeźwości i to znacznej. Doprowadził do uderzenia quada na prostym odcinku asfaltowej drogi, przy dobrych

warunkach atmosferycznych i przy braku sytuacji drogowej, która zmuszałaby do nagłej, odruchowej reakcji. Uderzył w jadący przed nim pojazd widząc, że poruszają się nim małoletnie dzieci bez kasków ochronnych. Jak widać w sprawie niniejszej istnieje znaczna ilość okoliczności obciążających.

Tymczasem stopień zawinienia powoda był bardzo niewielki. Wskazano już wyżej, że jedynie zaniechanie korzystania z kasku ochronnego może być uznane za współprzyczynę szkody. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że w chwili zdarzenia nie istniał prawny obowiązek korzystania z kasku przez osoby jadące czterokołowcem. Obowiązek taki zostanie wprowadzony dopiero z dniem 19 stycznia 2013 r. w wyniku nowelizacji art. 40 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Można uznać, że powszechnie przyjęte zasady bezpieczeństwa nakazywałyby korzystanie z takiej ochrony. Należy jednak wziąć pod uwagę, że powód w chwili wypadku był 14 letnim dzieckiem. Poruszał się po mało uczęszczanej drodze przy dobrych warunkach atmosferycznych. Wypadek nie polegał na wywróceniu się quada na skutek nieprawidłowej techniki jazdy czy też wad konstrukcyjnych pojazdu. Został on uderzony przez inny pojazd na prostym odcinku drogi, a więc w okolicznościach, których wystąpienie takiego zdarzenia jest mało prawdopodobne.

Biorąc pod uwagę różną podstawę prawną odpowiedzialności pozwanych kwota 50.000 zł została zasądzona według formuły in solidum, co oznacza że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia w odpowiedniej części drugiego.

Względy wskazane powyżej zadecydowały, że powództwo w zakresie wykraczającym ponad kwotę 50.000 zł jako wygórowane podlegało oddaleniu. Oddaleniu także podlegało żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za skutki wypadku, gdyż z opinii biegłych wynika, iż brak jest niebezpieczeństwa ujawnienia się w przyszłości negatywnych skutków zdarzenia. Zadośćuczynienie zostało zasądzone bez odsetek z uwagi na brak żądania powoda w tym zakresie.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd zastosował regułę wynikającą z art. 100 kpc oraz art. 102 kpc.

Apelacje od wyroku złożyły obie strony postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania domagając się zmiany zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie przez uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 k.c. przez pominięcie kryteriów oceny wysokości zadośćuczynienia jako odpowiedniego, w tym stopnia winy sprawcy szkody w aspekcie skali krzywdy wyrządzonej powodowi w wyniku wypadku, a związanych ze skalą trwałego uszczerbku powoda (25%), wiekiem powoda przy skutkach uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania w życiu i w konsekwencji przez wadliwe przyjęcie że zasądzona kwota wraz z wypłaconą przez ubezpieczyciela rekompensują powodowi doznana przez niego krzywdę i w przedstawionych przez Sąd I instancji okolicznościach faktycznych przedstawiają ekonomicznie odczuwalną wartość oraz przez wadliwe zaliczenie na poczet zasądzonej kwoty nawiazki zasądzonej wyrokiem sądowym w sprawie karnej od sprawcy szkody w warunkach, gdy kwota ta nie została zapłacona przez pozwanego M. G. (2);

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 368 k.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwani ponoszą względem powoda odpowiedzialność in solidum w sytuacji gdy zachodzą w sprawie przesłanki odpowiedzialności solidarnej pozwanych,

- naruszenie prawa procesowego, a to art.100 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie.

Pozwany (...) S.A. V. (...)

w W. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił;

- naruszenie art.445§1 k.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez ich błędną wykładnię skutkującą przyznaniem powodowi zadośćuczynienia w wysokości wygórowanej do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy;

- naruszenie art.362 k.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez nieobniżenie wysokości zadośćuczynienia w sytuacji uznania przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody przez zaniechanie użycia kasku ochronnego;

- naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art.217 § 2 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 233§1 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego pozwanego ubezpieczyciela o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, co z kolei skutkowało nierozpoznanie zarzutu przyczynienia powoda do skutków wypadku w aspekcie poruszania się powoda pojazdem nieprzystosowanym do przewozu pasażerów i prowadzonym przez osobę nie mającą wymaganych uprawnień.

Pozwany M. G. (1) zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa także w powyższej części z konsekwencjami w postaci kosztów procesu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 445§1 k.c. przez ustalenie rażąco wygórowanej wysokości zadośćuczynienia w kwocie 75 000 zł, pomimo niewielkich trwałych następstw doznanych w wypadku przez powoda oraz art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i niedokonanie miarkowania kwoty zadośćuczynienia z uwagi na ustalone w sprawie przyczynienie powoda.

Strony wniosły o oddalenie wzajemnie niekorzystnych apelacji przy obciążeniu przeciwników procesowych kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie w nieznacznym zakresie, a to o tyle o ile zarzuca nieuwzględnienie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wraz z pozwanym sprawcą szkody za spełnienie świadczenia w wysokości 4 500 zł, zaś w pozostałym zakresie wszystkie apelacje jako bezzasadne podlegają oddaleniu.

1. Niemożność uznania odpowiedzialności ubezpieczyciela, o której mowa w przepisach o ubezpieczeniach majątkowych (zawartych w kodeksie cywilny i ustawach regulujących te zagadnienia w tym o ubezpieczeniach obowiązkowych) za odpowiedzialność odszkodowawczą deliktową, wyklucza zastosowanie art. 441 § 1 k.c. do mającej podstawę w art. 415 i nast. k.c. odpowiedzialności za szkodę wynikłą ze skutków wypadku drogowego wywołanych przez kierowcę pojazdu. Ponieważ brak przepisu nadającego solidarny charakter odpowiedzialności tych podmiotów, ich odpowiedzialność nie może być uznana za odpowiedzialność solidarną (art. 366 i 369 k.c.), lecz za odpowiedzialność in solidum (ten sam wierzyciel, kilku dłużników, takie same rodzajowo świadczenia, zapłata odszkodowania zmierza do zaspokojenia tego samego interesu prawnego wierzyciela, spełnienie świadczenia przez jednego z nich zwalnia pozostałych, przy czym nie było podstaw do przypisywania wszystkim dłużnikom statusu dłużników solidarnych ex lege). W konsekwencji przyjęcie konstrukcji prawnej tzw. solidarności nieprawidłowej orzeczeniem Sądu I instancji jest uprawnione. Z tym wszakże zastrzeżeniem, że odpowiedzialność ubezpieczyciela przy tak ukształtowanej regule trwa do chwili wygaśnięcia odpowiedzialności ubezpieczonego. W realiach sprawy oznacza to, że w sytuacji, w której zakres świadczenia ustalonego przez Sąd I instancji został ustalony na poziomie 75 000 zł, z których 4.500 zł urzeczywistnione zostały wyrokiem sądowym wydanym w sprawie karnej, a ostatnie ze świadczeń nie zostało dotychczas spełnione przez sprawcę szkody, to odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela w powyższym zakresie trwa nadal i nie ma podstaw dla jej pominięcia w ramach niniejszego postępowania. Z uwagi jednak na zakres tej odpowiedzialności wymagała ona powiązania z treścią orzeczenia w sprawie karnej przy uwzględnieniu omawianej

już specyfiki prawnej odpowiedzialności in solidum. Z tej przyczyny orzeczono jak w punkcie I wyroku na podstawie wskazanych przepisów i art. 386§1 k.p.c.

2. Jakkolwiek zarzuty apelacji pozwanego dotyczą także zagadnień procesowych, to zasadnicza ich treść dotyczy zagadnień materialno prawnych. Fakty związane z przebiegiem wypadku i zachowaniem jego uczestników są niewątpliwe. W szczególności sprawca wypadku poruszał się samochodem będąc w stanie znacznej nietrzeźwości. Doprowadził do uderzenia quada na prostym odcinku asfaltowej drogi, przy dobrych warunkach atmosferycznych i przy braku sytuacji drogowej, która zmuszałaby do naglej, odruchowej reakcji. Uderzył w jadący przed nim pojazd widząc, że poruszają się nim małoletnie dzieci bez kasków ochronnych. Zagadnienie przyczynienia pozostaje zatem wyłącznie w sferze prawnych rozważań i nie wymaga wiadomości specjalnych dla rekonstrukcji wypadku, skoro nie budzi wątpliwości, zarówno fakt nieprawidłowego zachowania poszkodowanego (jadącą w pojeździe bez kasku), jak i to, że i skutki obrażeń powoda byłyby mniejsze od zaistniałych gdyby jechał quadem w kasku ochronnym. Należy wszakże zauważyć, że okoliczność związana z faktem prowadzenia quada przez osobę bez uprawnień dla jego prowadzenia (bez względu na jej prawdziwość) nie ma w sprawie znaczenia, skoro w zachowaniu tego kierowcy nie ujawniono żadnej nieprawidłowości pozostającej w związku z wypadkiem. Powracając do istoty sprawy – uznał Sąd Apelacyjny brak podstaw dla prowadzenia dowodu z opinii biegłego, a to z uwagi na prawny charakter ocenianego zdarzenia. W orzecznictwie sądowym zauważa się, że art. 362 k.c. traktuje wprowadzenie przyczynienia się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego wypadku - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody pomimo przyczynienia się poszkodowanego może pozostawać w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W takich wypadkach trzeba uznać za dopuszczalne postulowane w nauce prawa skorzystanie przez sąd z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania. Sąd I instancji dostrzegł taką możliwość i ocenę tę w całości Sąd Apelacyjny podziela. Apelacja pozwanego ubezpieczyciela zbędnie poszukuje w dowodzie z opinii biegłego możliwości ustalenia faktów związanych ze skutkami zaniechania użycia kasku ochronnego przez poszkodowanego dla ustalenia stopnia jego przyczynienia. Ta ostatnia ocena jest bowiem niewątpliwa. Zarówno rodzaj obrażeń powoda, jak i ich skala byłyby niewątpliwie mniejsze, gdyby poszkodowany posiadał kask ochronny w czasie jazdy quadem, tym niemniej Sąd I instancji bezbłędnie wskazał na te okoliczności faktyczne (przebieg wypadku – a zwłaszcza możliwość stwierdzenia, że dzieci jadące quadem przed samochodem a. nie mają właściwych kasków a następnie najechanie samochodem na tył quada i spowodowanie jego przewrócenia), które wykluczają zasadność zmniejszenia odszkodowania w oparciu o wskazany przepis.

3. Pozostawiając na uboczu zasadę odpowiedzialności deliktowej pozwanych należy ponownie zauważyć, że ta ostatnia jest niewątpliwa i bez względu na jej rodzaj (zasadę) nie jest ograniczona co do wysokości świadczenia, którego zakres odnosi się do zapłaty zadośćuczynienia powodowi za doznaną przez niego krzywdę. W orzecznictwie sądowym zwraca się uwagę, że zarzut apelacji niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia jako "odpowiedniej", sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzonych w analogicznych przypadkach. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia. Dla ustalenia krzywdy podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę konieczne jest uwzględnienie: wieku poszkodowanego, rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości. W żadnym wypadku ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością zadośćuczynienia (por. m.in. wyroku Sądu Najwyższego z: 5 października 2005 r. I PK 47/05, Mon. Pr.Pr. 2006 nr 4, s. 208; 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05. LEX nr 198509; 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX 327923). Stąd też skala procentowego uszczerbku na zdrowiu nie jest sama w sobie doniosła do wysokości zadośćuczynienia i



stanowi jedynie jeden z elementów poznawczych dla rozważań w kwestii ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Sąd I instancji miarkując przyznane powodowi zadośćuczynienie szczegółowo odwołał się do wszystkich podstawowych podstaw faktycznych dla ustalenia wysokości świadczenia i nie ma potrzeby ich zwielokrotniania, zwłaszcza, że każda z kolejnych nie posiada już tak istotnego znaczenia. Sąd Okręgowy przy rozważaniu wartości zadośćuczynienia dla powoda prawidłowo ocenił ujawniane przez strony przesłanki, wskazując na skalę cierpień powoda w związku z doznana przez niego krzywdą (wyżej przytoczone), trafnie też wyeksponował fakt trwałości i obszaru dolegliwości jako skutków wypadku dla powoda, osoby będącej w bardzo młodym wieku. Trzeba dodać także i to, że powód mimo swoje ułomności ukończył szkołę i zachował swoją aktywność właściwą dla wieku i to tak w sferze środowiskowej jak i zawodowej. Zatem krzywda powoda, jakkolwiek w globalnym ujęciu znaczna, musiała być oceniona jako mniejsza niż u osób, które w wyniku wypadku stały się całkowitymi inwalidami i to zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym, którym należałoby się zadośćuczynienie w preferowanej przez powoda wartości. Rzecz jasna z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu. Jednak wysokość zadość powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie to ma stanowić ekwiwalent utraconych dóbr. Sąd I instancji ustalając wartość należnego powodowi zadośćuczynienia w wysokości 75 000 zł, prawidłowo i przy uwzględnieniu wypłat dokonanych przez pozwanych zasądził pozostałą kwotę 50 000 zł.. W tej sytuacji zarzuty wszystkich apelacji związane z naruszeniem przepisów prawa materialnego, czy procesowego w zakresie związanym z wysokością przyznanego świadczenia uznać należy za chybione. Kompensacyjny charakter świadczenia z tytułu zadośćuczynienia wyklucza także traktowania tego środka prawnego w kategoriach represji wobec sprawcy szkody, zwłaszcza w sytuacji w której nie ma przesłanek, które zezwalałyby na przyjęcie, że w ocenianej sprawie doszło do innego zdarzenia niż wypadek drogowy. I jakkolwiek prowadzenie pojazdu drogowego pod wpływem alkoholu stanowi niewątpliwie okoliczność wpływającą na ocenę prawną samego przestępstwa drogowego, to jednak okoliczność ta dla oceny stopnia krzywdy powoda pozostaje bez znaczenia. Przestępstwo określone w art. 145 kk należy traktować jako przestępstwo nieumyślne przy stosowaniu w szczególności przepisów kodeksu karnego dotyczących wymiaru kary (art. 52 kk). A zatem zarzucana apelacją powoda kwestia winy pozwanego sprawcy szkody przypisanej za wypadek nie jest znacząca dla wymiaru zadośćuczynienia.

4. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalił pozostałą część apelacji, rozstrzygając przy tym o kosztach postępowania apelacyjnego, z uwzględnieniem jego wyniku na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zauważając przy tym, że jakkolwiek strona pozwana w postępowaniu apelacyjnym uległa w mniejszym zakresie, to jednak w realiach sprawy istotne znaczenie nie tylko posiadała wysokość dochodzonej kwoty ale i zakres odpowiedzialności pozwanych co do zasady.